

Sygn. akt I ACa 208/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Joanna Kurpierz
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SA Anna Bohdziewicz (spr.)
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 12 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 743/10

1) oddała obie apelacje;

2) znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 208/13

UZASADNIENIE

Powódka A. G. wystąpiła z pozwem przeciwko (...) S.A. (...) w W. domagając się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia w wysokości 100.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, a nadto ustalenia że pozwany będzie ponosił odpowiedzialność za mogące się ujawnić w przyszłości skutki wypadku komunikacyjnego, jakiemu uległa. W uzasadnieniu żądania wskazano, że powódka w dniu 20 października 2008 r. brała udział w wypadku komunikacyjnym, w następstwie którego doznała licznych obrażeń powodujących uszczerbek na zdrowiu, co czyni zasadnym żądanie zadośćuczynienia od ubezpieczyciela posiadacza pojazdu, kierowanego

przez sprawcę wypadku. W wyniku przedsądowego postępowania likwidacyjnego powódka otrzymała tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 złotych, którą uznała za zbyt niską.

Pozwany ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa w całości. Zarzucił, że powódka przyczyniła się do skutków wypadku, ponieważ zdecydowała się na odbycie jazdy samochodem kierowanym przez osobę będącą w stanie nietrzeźwości, a dodatkowo nie zapięła pasów bezpieczeństwa. Zdaniem pozwanego wypłacone zadośćuczynienie w kwocie 10.000 złotych jest adekwatne do nasilenia bólu, cierpienia fizycznego i psychicznego oraz trwałego uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powódkę.

Zaskarżonym wyrokiem z 12 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2010 r., a w pozostałej części powództwo oddalił, ponadto rozstrzygnął o kosztach sądowych i kosztach procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji:

Poza sporem pozostaje, że w dniu 20 października 2008 r. powódka, jako pasażerka, brała udział w wypadku komunikacyjnym. Wypadek został spowodowany przez kierującego pojazdem, który był w stanie nietrzeźwości i został skazany za to prawomocnym wyrokiem karnym. Zanim doszło do wypadku, wszystkie osoby jadące później samochodem, przebywały w swoim towarzystwie przez parę godzin, pijąc alkohol. Następnie powódka razem ze swoim chłopakiem pieszo udała się w stronę swojego domu. W pewnej chwili zadzwonił do nich P. O., proponując podwiezienie samochodem. Powódka i jej chłopak skorzystali z tej propozycji. Wsiedli do samochodu, gdzie usiedli na tylnym siedzeniu. Powódka siedziała pośrodku i nie zapięła pasów, ponieważ nie mogła ich znaleźć, ale też nie pytała o nie kierowcy. W tym samochodzie pasy bezpieczeństwa dla pasażera siedzącego na tylnej kanapie pośrodku były pasami biodrowymi. Nie były widoczne, gdyż prawdopodobnie znajdowały się pod kanapą tylnego siedzenia. Pozostali pasażerowie samochodu wiedzieli, że kierujący Ł. K. pił wcześniej alkohol i pozostawał pod jego dużym wpływem.

W następstwie wypadku powódka doznała obrażeń ciała z utratą przytomności. Doznała stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu, złamania kości nosowych, prawej gałęzi żuchwy, zranienia twarzoczaszki, skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa ze złamaniem łuku tylnego po lewej stronie kręgu C1 oraz złamania zębów. Opisane obrażenia nie miały charakteru ciężkiego, jednakże powodowały rozstrój zdrowia trwający przez ok. 6 miesięcy. Powódka przebywała w szpitalu przez 11 dni, na początku zaopatrzone rany poprzez ich zszycie. Przez pierwsze dni musiała leżeć nieruchomo do czasu otrzymania gorsetu. Potem nosiła gorset celem usztywnienia kręgosłupa. Po opuszczeniu szpitala leczyla się ambulatoryjnie w poradni (...) i (...). W związku z obrażeniami ortopedycznymi uszczerbek na zdrowiu powódki został oceniony na 25%. Powódka ma zniekształcony nos poprzez pogrubienie przy nasadzie i przemieszczenie w lewą stronę, szpecące blizny nad łukiem brwiowym prawym, nad kątem prawego oka, nad wargą górną po prawej stronie. U powódki występuje pewien deficyt ruchomości odcinka szyjnego kręgosłupa, a także drobnofaliste drżenie rąk. Skarży się na ból prawej ręki, głowy i kręgosłupa (po dłuższym staniu bądź podnoszeniu). Na skutek przewężenia w nosie częściej choruje na zatoki. W związku dolegliwościami bólowymi głowy powódka była w szpitalu w 2009 r. przez 3 dni. Następnie w sierpniu 2010 r. została poddana zabiegowi operacyjnemu w związku ze skrzywieniem przegrody nosa i wynikającymi stąd trudnościami w oddychaniu. W wypadku powódka doznała także złamania zębów i przez okres ok. roku nie miała przednich zębów. Potem miała założoną protezę, która jest tymczasowa i powoduje ból wrzynając się w dziąsło. Doznane urazy spowodowały trwałe następstwa pod postacią utrwalonego stresu pourazowego, zeszpecenia twarzy oraz przewlekłego zespołu szyjnego o charakterze mieszanym, bólowo-ruchowym. Największe nasilenie bólu miało miejsce w okresie pierwszego miesiąca po wypadku, tym niemniej w umiarkowanym stopniu utrzymuje się do tej pory. Powódka ma poczucie krzywdy i nieodwracalności następstw wypadku oraz obawia się o przyszłość. Nie zdecydowała się jednak na psychoterapię, bowiem nie widziała takiej potrzeby. W związku z tym istnieje ryzyko utrzymywania się u powódki w przyszłości reakcji lękowych przed kolizjami, wypadkami drogowymi. Zaniechanie leczenia może spowodować, że uraz będzie utrzymywać się w przyszłości lub pozostanie na trwałe. W dacie wypadku powódka miała 16 lat i była uczennicą gimnazjum. Po wypadku została zakwalifikowana na rok do nauczania indywidualnego. Obecnie powódka nadal się uczy – uczęszcza do technikum. Musiała zrezygnować jednak ze swoich wcześniejszych planów zawodowych. Powódka chciała pracować jako fryzjerka,

co nie jest obecnie możliwe, ponieważ nie jest w stanie długo stać. Musiała też ograniczyć swoją aktywność w zakresie uprawiania sportów.

Powódka domagała się od ubezpieczyciela zadośćuczynienia w wysokości 80.000 złotych, lecz zostało jej wypłacone świadczenie w wysokości 10.000 złotych. Ubezpieczyciel odmówił wypłaty wyższego zadośćuczynienia powołując się na przyczynienie powódki do skutków wypadku, a to wobec podjęcia decyzji o jeździe samochodem prowadzonym przez kierowcę będącego pod wpływem alkoholu.

Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń faktycznych w sprawie w oparciu o dokumenty przedstawione przez strony oraz opinie wydane w tej sprawie przez biegłych. Sąd Okręgowy ocenił sporządzone opinie jako wyczerpujące, przekonujące, stanowiące logiczny wynik przeprowadzonych badań. Opinia biegłego z zakresu motoryzacji nie była kwestionowana przez stronę pozwaną, a uwagi strony powodowej zgłoszone do opinii uzupełniającej nie były istotne dla poczynionych ustaleń. Sąd pierwszej instancji uznał bowiem, że fakt, iż powódka nie była zapięta pasami w sytuacji, gdy nie były one widoczne dla pasażera, nie może jej obciążać. Zwrócono też uwagę, że zapięcie pasów nie uchroniłoby powódki przed doznaniem obrażeń. W takim przypadku powódka także doznałaby urazów, a jedynie innego rodzaju i być może mniejszych, lecz co do tego nie ma żadnej pewności. Zeznania powódki zostały przez Sąd Okręgowy uznane za wiarygodne w takim zakresie, w jakim znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd pierwszej instancji nie dał jednak wiary, że powódka nie widziała, czy Ł. K. (późniejszy kierowca, który spowodował wypadek) pił alkohol, jak również nie wiedziała, iż był pijany. W ocenie Sądu orzekającego w świetle zeznań świadków przesłuchiwanych w sprawie karnej, w tym chłopaka powódki, jej zeznania są absolutnie niewiarygodne.

Przechodząc do rozważań prawnych zasadności roszczenia dochodzonego przez powódkę Sąd Okręgowy wskazał, że zasada odpowiedzialności strony pozwanej nie jest sporna i znajduje oparcie w art. 34 ust. 1 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152) w zw. z art. 822 k.c.. Sporne pozostaje natomiast, czy powódka przyczyniła się do skutków wypadku oraz czy wysokość wypłaconego zadośćuczynienia jest odpowiednia do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy. Rozważając zasadność zarzutu pozwanego dotyczącego przyczynienia się powódki do skutków wypadku z dnia 20 października 2008 r., Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że jest on częściowo uzasadniony. Sąd Okręgowy przychylił się do stanowiska, że powódka przyczyniła się do skutków wypadku decydując się na jazdę samochodem prowadzonym przez kierowcę pozostającego pod wpływem alkoholu. Nie można jej jedynie przypisać wiedzy odnośnie do braku uprawnień kierowcy do prowadzenia samochodu, a w każdym razie okoliczność ta nie została wykazana przez stronę pozwaną. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie można również obciążyć powódki zarzutem, że jechała bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, skoro nie były one widoczne. Ponadto zapięcie ich i tak nie zapobiegłoby odniesieniu przez nią obrażeń, ponieważ samochód ten był wyposażony w pas biodrowy dla pasażera siedzącego w środku na tylnej kanapie. Zapięcie pasów biodrowych w większym stopniu zwiększyłoby zagrożenie. Obrażenia i tak wystąpiłyby, chociaż ich rodzaj byłby inny, co nie znaczy, że zdecydowanie mniejszy. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, iż uzasadnionym będzie przyjęcie, że stopień przyczynienia się powódki do skutków wypadku stanowi 50%, a w następstwie tego obniżenie należnego zadośćuczynienia o połowę kwoty, jaką przy doznanych obrażeniach powinna otrzymać, aby zrekompensować poczucie krzywdy, ból i trwałość skutków doznanych obrażeń. Uwzględnienie przyczynienia przy określaniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia znalazło oparcie w art. 362 k.c.. Z kolei rozstrzygając o wysokości zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. Sąd Okręgowy kierował się celem i charakterem tego świadczenia oraz wziął po uwagę rozmiar doznanej krzywdy, a zatem rodzaj obrażeń i związany z tym rozstrój zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający na trwałości skutków, czasokres leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek powódki i mogące wystąpić w przyszłości dalsze komplikacje. Sąd pierwszej instancji miał też na względzie rolę zadośćuczynienia, które z jednej strony powinno stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną, a z drugiej nie powinno być nadmierne, odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Kierując się tymi kryteriami Sąd pierwszej instancji uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem za skutki wypadku jest kwota 80.000 złotych (takiej kwoty domagała się powódka jeszcze na kilka miesięcy przed wniesieniem pozwu). Wskazana kwota uwzględnia rodzaj obrażeń doznanych przez powódkę,

czasokres leczenia, natężenie bólu oraz czas jego trwania, przeżycie powódki od czasu wypadku, negatywne następstwa doznanych obrażeń i wypadku na przyszłość. Po odjęciu od tak ustalonej wysokości zadośćuczynienia połowy kwoty, jako przyczynienia, oraz wypłaconej już kwoty 10.000 złotych, zasądzone na rzecz powódki 30.000 złotych. Odsetki ustawowe od tej kwoty zasądzone w oparciu o art. 481 k.c. od daty żądanej przez powódkę, „gdyż wobec wcześniejszego wezwania, w dacie wniesienia sprawy do sądu, pozwany pozostawał już w zwłoce”. Dalej idące żądania: zadośćuczynienia, jako wygórowane, oraz ustalenia odpowiedzialności na przyszłość (wobec niewykazania interesu prawnego w ustaleniu) zostały oddalone. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, iż w przypadku wystąpienia dalszych następstw wypadku, których obecnie nie można przewidzieć, powódka ma do dyspozycji czas przewidziany przepisem art. 442 k.c. i nie ma żadnych przeszkód, aby w razie wystąpienia okoliczności uzasadniających jej roszczenie, złożyła nowy pozew.

Orzeczenie o kosztach procesu zostało oparte na przepisie art. 100 k.p.c., a o kosztach sądowych na przepisie art. 113 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 40.000 złotych, a nadto rozstrzygnięcie o kosztach procesu i kosztach sądowych. Powódka postawiła następujące zarzuty:

1. naruszenia przepisów prawa materialnego, w szczególności:

- art. 362 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że działania powódki – podjęcie decyzji o jeździe samochodem prowadzonym przez człowieka pozostającego pod wpływem alkoholu pozostaje w związku przyczynowym z powstałą szkodą
- art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na dowolnym przyjęciu, iż decydując się na jazdę samochodem prowadzonym przez człowieka pozostającego pod wpływem alkoholu powódka przyczyniła się w 50% do skutków wypadku

2. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść wyroku, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji dokonanie dowolnej i wybiórczej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez pominięcie wniosków wynikających z opinii biegłego sądowego z zakresu motoryzacji dr inż. Z. N. w zakresie, w jakim ocenia on wpływ pozostawiania kierowcy samochodu marki O. (...) Ł. K. pod wpływem alkoholu na podjęte przez niego manewry obronne.

W związku z tymi zarzutami powódka wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 70.000 złotych w miejsce zasądzonej kwoty 30.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2010 r. oraz proporcjonalne rozliczenie kosztów procesu;
2. zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych;
3. ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Pozwany zaskarżył wyrok w zakresie ustalenia daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty 30.000 złotych zadośćuczynienia. Apelujący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności przepisu art. 481 k.c. i art. 817 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powódki, podczas gdy okoliczności niniejszej sprawy świadczą o tym, że

ubezpiaczyciel nie miał możliwości wcześniejszego niż data wyrokowania ustalenia okoliczności koniecznych do podjęcia decyzji w przedmiocie odpowiedzialności ubezpieczyciela i wysokości należnego powódce świadczenia, mimo zachowania należytej staranności;

2. naruszenie prawa procesowego, a to art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku podstaw przyjęcia, jako daty początkowej dnia 26 listopada 2010 r., od którego należy naliczyć odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia.

Pozwany wniósł o:

1. zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez przyjęcie za datę początkową naliczania odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia – datę wyrokowania;

2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

ewentualnie

3. uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w przypadku uznania przez Sąd odwoławczy, iż Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy lub postępowanie dowodowe wymaga przeprowadzenia ponownie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron nie zasługują na uwzględnienie, bowiem zarzuty w nich zawarte nie są zasadne.

Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń w sprawie, które znajdują oparcie w trafnie ocenionym materiale dowodowym. Ocena przeprowadzonych dowodów odpowiada zasadom doświadczenia życiowego i logiki, a zatem spełnia kryteria wskazane w art. 233 § 1 k.p.c.. W związku z tym Sąd odwoławczy podzielenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia i przyjmuje je za własne, co czyni zbędnym ich powielanie. Chybiony jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., który może odnieść zamierzony skutek tylko w tym przypadku, gdy uzasadnienie wyroku jest dotknięte tego rodzaju brakami, iż zaskarżone orzeczenie wymyka się spod kontroli. Uzasadnienie sporządzone w niniejszej sprawie z pewnością nie ma tego rodzaju wad, a kontrola dokonanych ustaleń oraz ich ocena i tok rozumowania Sądu pierwszej instancji nie nastroczają trudności. Zatem w dalszej kolejności należy się odnieść do zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Sąd Okręgowy ustalił wysokość zadośćuczynienia przy należyтым uwzględnieniu wszystkich czynników mających wpływ na jego rozmiar. Powódka obecnie nie kwestionuje wysokości ustalonego zadośćuczynienia, a jedynie przyjęty przez Sąd pierwszej instancji stopień jej przyczynienia do skutków wypadku. Nie można się zgodzić z zarzutem naruszenia art. 361 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż działania powódki polegające na podjęciu decyzji o jeździe samochodem prowadzonym przez człowieka będącego pod wpływem alkoholu pozostaje w związku przyczynowym z powstałą szkodą. Przede wszystkim wszelkie działania stanowiące wyraz akceptacji dla prowadzenia pojazdów przez osoby wcześniej spożywające alkohol i pozostające pod jego wpływem, są bardzo szkodliwe społecznie. Chodzi zarówno o takie sytuacje, kiedy nie przeciwdziała się prowadzeniu pojazdu przez osobę nietrzeźwą, jak również podejmuje ryzyko jazdy pojazdem prowadzonym przez takiego kierowcę. Osoba będąca pod wpływem alkoholu i pomimo tego kierująca samochodem, zawsze stanowi źródło potencjalnego zagrożenia dla siebie i innych uczestników ruchu. Z tej przyczyny samo prowadzenie pojazdów w takim stanie zostało spenalizowane i podlega karze z uwagi na swoje społeczne niebezpieczeństwo nawet wtedy, gdy nie towarzyszy temu naruszenie innych zasad ruchu drogowego, nie mówiąc już o spowodowaniu kolizji, czy wypadku, w którym ucierpiały osoby. Nie sposób twierdzić w okolicznościach sprawy, że przyczyną wypadku była nadmierna prędkość i nieprawidłowa technika jazdy kierującego. Sprawca wypadku prowadził samochód bardzo brawurowo, bez refleksji nad ewentualnymi skutkami podejmowanych

manewrów i rozwiniętej prędkości. Z pewnością na jego ocenę własnych możliwości miał wpływ wypity wcześniej alkohol i nie ma przekonujących argumentów dla marginalizowania tej okoliczności. Powódka wiedziała, że kierowca samochodu wcześniej spożywał alkohol i musiała sobie zdawać sprawę z niebezpieczeństwa, jakie to stwarza, a pomimo tego podjęła ryzyko jazdy samochodem kierowanym przez osobę nietrzeźwą. Wiek powódki także nie może stanowić usprawiedliwienia dla podjęcia tak nierozważnej decyzji. Powódka musiała bowiem mieć wystarczające rozeznanie, co do tego, iż osoby pod wpływem alkoholu nie mogą prowadzić samochodu oraz jakie skutki może to zrodzić. Tym samym trafnie Sąd pierwszej instancji uznał, iż powódka przyczyniła się do skutków wypadku, jakiem uległa. Na akceptację zasługuje także przyjęty przez Sąd Okręgowy stopień przyczynienia powódki, a to z uwagi na wskazane wyżej argumenty. W tym stanie rzeczy zasadne było obniżenie należnego powódce zadośćuczynienia, co znajduje oparcie w art. 362 k.c..

Za prawidłowe należy również uznać ustalenie przez Sąd pierwszej instancji daty początkowej wymagalności odsetek ustawowych od zasądanego roszczenia. Powódka domagała się odsetek od dnia wniesienia pozwu i Sąd Okręgowy zasądził odsetki od daty wpływu pozwu do Sądu tj. od 26 listopada 2010 r.. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, powódka już wcześniej wzywała ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Jej żądanie w tej wysokości zostało ocenione przez Sąd jako uzasadnione okolicznościami sprawy, a zasądzenie niższej kwoty było wynikiem przyjętego przyczynienia się powódki do powstania skutków wypadku. Nie można zgodzić się z apelującym ubezpieczycielem, że na etapie postępowania likwidacyjnego nie był w stanie ustalić właściwej wysokości zadośćuczynienia, uwzględniającej całokształt okoliczności sprawy. Otóż na wysokość ustalonego świadczenia miały wpływ okoliczności, które zaistniały już w tamtym okresie. Natomiast w toku procesu nie ujawniono już tego rodzaju okoliczności, które mogłyby rzutować na wysokość zadośćuczynienia. W konsekwencji zadośćuczynienie zostało ustalone przy uwzględnieniu tych wszystkich czynników, które ujawniły się i były znane na etapie postępowania przedsądowego. Ubezpieczyciel, jako posiadający doświadczenie profesjonalista, winien był je właściwie ocenić i uwzględnić w odpowiednim stopniu przez określanie świadczenia należnego powódce. Skoro tego nie uczynił i wypłacił świadczenie w niższej wysokości, to pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, co uzasadnia żądanie zasądzenia odsetek za okres opóźnienia w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c.. Wobec tego w pełni uzasadnione było zasądzenie odsetek ustawowych od daty wpływu pozwu do Sądu.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, iż obie apelacje były niezasadne, co skutkowało ich oddaleniem w oparciu o art. 385 k.p.c.. Z uwagi na brak podstaw do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia, nie było także podstaw do ingerencji w rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji o kosztach procesu i kosztach sądowych. Uwzględniając wynik postępowania apelacyjnego koszty powstałe na tym etapie zostały wzajemnie zniesione w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c..